

01 OBÓZ 31 07 2021 Marian - HEBRAJCZYKÓW 1,1-3

01 OBÓZ 31 07 2021

HEBRAJCZYKÓW 1,1-3

Dobry nasz Bóg wie co chce w nas osiągnąć w czasie tego obozu i On już wcześniej dawał odpowiednie przesłania, czy też zdjęcie z tekstem biblijnym, który będzie dokładnie pasować do tematu obecnego obozu. To wszystko już Bóg przygotowywał, nim zaczęliśmy ten obóz. I to wszystko będzie mogło już w tym kierunku pracować. A tematem, który ja ze swojej strony będę z wami omawiał z pomocą Pana Jezusa Chrystusa będzie jedenasty rozdział Listu do Hebrajczyków. Nasz braciszek Kubuś nawet na tym swoim zdjęciu napisał początek tego rozdziału i tak też właśnie będziemy zaczynać zgodnie z planami Bożymi. Będziemy mówić o rzeczach oczywistych i nieoczywistych. Bo to co oczywiste czasami jest tak niewidoczne, że człowiek już na to nie zwraca uwagi, a to przecież jest.

List do Hebrajczyków 11,1-3: *„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy. Wszak jej zawdzięczają przodkowie chlubne świadectwo. Przez wiarę poznajemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga, tak iż to, co widzialne, nie powstało ze świata zjawisk.”* Dla nas wierzących ludzi, mających tę wiarę, o której tutaj czytamy, jest sprawą oczywistą, że to wszystko stworzył Bóg. Prawda? Oczywistą sprawą, że to stworzył Bóg. Prawda? Prawda. I też tak jak się modlimy, to też modlimy się do takiego Boga, o którym wiemy i sprawą oczywistą dla nas jest, że On stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. Do tego Boga modlimy się, tak? Na pewno? To jest Ten Bóg, który wszystko może? Tak? Ale czy my do Niego się dokładnie modlimy? Czy modlimy się do może mniejszego Boga, który nie stworzył niebo i ziemię, który może trochę może? Co my tu otrzymujemy? Nie, nie, to do kogo się modlimy, od tego dostajemy. Czy my dostajemy to, co może Ten Bóg, który stworzył niebo i ziemię? Czy my to dostajemy? Czy widać w nas Jego chwałę? Czy nasza wiara sięga tego miejsca? To jest trochę inaczej.

Wiemy, że Bóg stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne, lecz widzimy wśród wierzących mało tego o tym Bogu, mało chwały tego Boga. A przecież Bóg chce, aby Go było widać w nas. Tak jak było Go widać w Jego Synu Umiłowanym, w Jezusie Chrystusie. I kiedy będziemy szli przez ten jedenasty rozdział Listu do Hebrajczyków, zobaczymy opisanych ludzi, których wiara sięgnęła dokładnie do Jego chwały. I tą chwałę można było zobaczyć w tych ludziach, że oni nie tylko mówili, że wierzą w takiego Boga, ale w nich było widać chwałę tego Boga.

I tu jest właśnie całe to dziwne działanie, w którym bierzemy udział. Twierdzimy prawdę, że Bóg stworzył wszystko, że Bóg rzekł i to wszystko zaistniało, ale gdy żyjemy, to żyjemy, jakbyśmy znali zupełnie innego Boga. Nie Tego, który stworzył wszystko, który rzekł i z niczego powstało to wszystko, z niczego. On nie potrzebował czegoś, żeby stworzyć trawę, drzewa, chmury, deszcz, słońce, księżyc, gwiazdy, ziemię. On nie potrzebował niczego, żeby stworzyć. My potrzebujemy czegoś, chyba, że chcemy tylko myśleć, to do myśli nie potrzebujemy czegoś. Możemy myśleć bez czegoś. Ale gdy cokolwiek mamy zrobić dotykającego, to musi to z czegoś powstać, musimy coś mieć. Bóg jest Bogiem, który z niczego stworzył to wszystko. Wierzysz w to? On nie potrzebował wcześniej jakiegoś materiału od kogoś, żeby dostać, żeby stworzyć to wszystko. On z niczego stworzył to wszystko, On jest Bogiem. I o tym Bogu mówi Słowo Boże, Bogu,

który może uczynić co zechce, nie mając nic do dyspozycji, jak tylko, albo aż, Swoją Wszechmoc, Swoje możliwości Boskie. Czy On potrafi uczynić to wszystko, co On powiedział?

Ta wiara, o której tu jest powiedziane, sięga do Boga, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne, i ta wiara zwycięża świat kłamstwa. Ta wiara pozwala nam uniażać się i kłaść się przed Nim na twarz, wyznając swoją wielką bezradność, swoją nieporadność w życiu przed Jego Obliczem, przed Obliczem Tego Boga, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. Ta wiara dopiero powoduje uniesienie w człowieku. Gdy człowiek nie ma tej wiary, jest dumny i pyszny i chodzi po tej Boskiej, bo przez Boga stworzonej ziemi, jakoby sam był Bogiem. Wydaje się, że wszystko może, co zechce. Jednakże okazuje się, że nie jest to tak. Ale gdy człowiek zaczyna wierzyć w Tego Boga, wewnątrz pojawia się pokora. Pokora jest wynikiem wiary. Gdy wierzysz w Tego Wszechmogącego Boga, który stworzył wszystko, każdą drobinę piachu, kamienia, skały, morze, wszystko stworzył. Jeżeli sięgasz wiarą do tego Boga, to zdajesz sobie sprawę, że Ten Bóg ma do ciebie całkowite prawo, do wszystkiego co robisz, o czym myślisz, On ma prawo. I nie to, że to jest prawo, które ty Mu dajesz, On ma to prawo jako twój Stwórca. On nie potrzebuje, żebyśmy Mu coś dali. Ale On stwarzając nas, uczynił nas ludźmi, ludźmi, którzy mogą podejmować decyzje, którzy potrzebują wiedzieć o tym Bogu, kim On jest, aby podejmować prawidłowe decyzje. Dlatego apostoł zaczyna właśnie od tego, od Boga, który stworzył wszystko, od Boga, który decyduje o każdej sprawie, bez którego wiedzy nic nie może wydarzyć się.

Widzicie, my jesteśmy ludźmi wierzącymi, czytamy Biblię, mijają lata, nieraz wiele lat, a człowiek nadal nie jest uniesiony. Jak myślicie, dlaczego? Bo nie akceptuje Wszechmogącego Boga, tylko widzi jakieś swoje możliwości, swojego działania. Skąd więc weźmie się skruca w tym człowieku, skąd weźmie się pokuta, jeżeli człowiek nie wierzy w tego Boga, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne? Nie ma skąd się wziąć, bo dopiero początkiem mądrości jest bojaźń Pańska. Kiedy zaczynasz doświadczać Jego wielkości i chwały, wtedy zdajesz sobie sprawę, że ty musisz być świętym, bo Bóg jest święty. Nie to, że możesz, albo nie, tylko zdajesz sobie sprawę, że ten Bóg decyduje o wszystkim. A więc ty musisz być święty, koniecznie musisz być uniesionym człowiekiem, koniecznie musisz mieć usta wyparzone przez ogień, koniecznie potrzebujesz słyszeć Jego głos. Że nie wystarczy ci tylko to, co tu widzialne, czy namacalne możesz postrzegać, ale potrzebujesz Boga, tego niewidzialnego Boga zobaczyć w tej chwale, chociaż tej tutaj, tej ziemskiej.

A więc ten, który pisał to o wierze, dobrze wiedział, co w nim zaczęło działać najbardziej, żeby on zaczął uniażać się przed Tym Bogiem. I to wszyscy, wszyscy, wszyscy, włącznie z tobą i ze mną. Kiedy podchodzimy do Boga, to wydaje nam się – wszyscy wiemy, to Bóg stworzył. Można to szybko minąć i pobiec, gdzie? Po większe poznanie. Ale czego? Co człowiek wymyślił na temat Boga. Po książki, po opisy i wtedy ludzie znajdują ludzkie pomysły na temat Boga, mówią: O, jakie piękne, jakie wspaniałe. I rośnie pycha, a nie pokora. Wydaje się człowiekowi – no przecież ja wierzę. Jak by ktoś się spytał – człowieku, ty jesteś głupcem, że nie wierzysz, że to Bóg stworzył. A ty jesteś głupcem, że wierząc w to, że to Bóg stworzył, żyjesz tak, jakby Go nie było, jakby On tego nie stworzył. Kto jest większym głupcem? Chyba ten drugi, ten który wie, a mimo tego nie korzysta z tego.

A więc początek, tak naprawdę, początek wszelkiego dobra, które może nam wydarzać się w naszym ziemskim doświadczeniu, właśnie zaczyna się od tego, nie tylko, że ja powiem, że ja wiem, że to Bóg stworzył, ale zaczynam żyć na tej ziemi, jak żyje się przed Obliczem Boga, który to wszystko stworzył. Jest olbrzymia różnica. Kiedy zdaję sobie sprawę, że On stworzył słuch, to wiem, że On mnie słyszy. Kiedy zdaję sobie sprawę, że On stworzył wzrok, to wiem, że mnie widzi. Kiedy zdaję sobie sprawę, że On stworzył moje ręce, wiem, że może działać. Kiedy zdaję sobie sprawę, że stworzył moje nogi, wiem, że może być gdzie chce. A więc dla mnie i dla ciebie jest to tak ważne, żeby zacząć poznawać Boga takim

jakim On jest. To jest najważniejsza sprawa.

Mówię wam, że wiele problemów wśród wierzących ludzi jest z powodu tego, że minęli poznawanie Boga, uważając, że wiedzą, że to Bóg stworzył. I poszli po jakieś dalsze poznania; a może tego, a może tamtego, a może co tu jest napisane, albo tam jest napisane. I to, co najważniejsze tak naprawdę minęli i poszli dalej, bez bojaźni, bez szacunku z własnymi wyobrażeniami, z własnymi osądami Boga, z własnymi wypowiedziami wobec Boga. Poszli dalej jakby ten Bóg był takim Bogiem, którym człowiek może wzgardzić, albo Go przyjąć, tak jak człowiek chce; Bóg tylko jest taki: O, jak się cieszę, że Ty mnie wybrałeś, o jak mi smutno, że mnie nie wybrałeś. I to w sumie wszystko, co ludzie ustalili, że Bóg może odczuwać, albo smutek, albo radość, a tak w sumie co On może nam pomóc. Człowiek radzi sobie sam w swoim codziennym życiu. Jak sobie radzi, powiedzcie? Jak sobie radzą wierzący ludzie w codziennym życiu bez pewności, że Bóg stworzył człowieka, bez pokory i uniżenia? Jak sobie radzą? Waśnie, kłótnie, odszczepieństwa, nastawienia, dumne wypowiedzi, obraźliwe słowa. To jest właśnie to – brak zrozumienia, że Bóg stworzył niebo i ziemię, też i nas.

Jeżeli to widzisz w sobie, to znaczy, że musisz przyjąć początek, zacząć kopać w początku, w Bogu, poznać Boga, prawdziwego Boga, który może sprawić to, co potrzebuje człowiek – uniżenie i pokorę. Poznawanie dalej, to jest nabywanie dalej pychy, dumy i arogancji wobec innych ludzi. Ale gdy człowiek już poznaje na bazie zrozumienia Boga, który jest Wszechmogący i człowiek jest uniżonym przed tym Bogiem nieustannie, bez względu gdziekolwiek jest, czy go ktoś widzi, czy nie, wtedy dalej może posuwać się w kosztowności poznawania. Wielu myśli, że może sobie to minąć i powiedzieć: Ja wiem, ja wiem, że to Bóg wszystko stworzył i dalej robić swoje rzeczy.

List do Hebrajczyków 1, 1-3: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatecznie, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat (lub też wieki) stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach.” U kresu tych dni przemówił Bóg przez Syna Swego Jezusa Chrystusa. Znowu mamy następne doświadczenie, jak my słuchamy Jezusa, zwróciliście uwagę? Jak człowiek słabo słucha Jezusa. Wydaje się, że już, Panie, wiem co Ty mówisz. Ale czy człowiek może żyć tym, co Jezus mówi? Przez Słowo i dla Słowa zaistniało wszystko. Czy przez Słowo Jezusa też w nas mogło to zaistnieć? Czy my przez Słowo Jezusa stajemy się podobni do Jezusa? Czy Słowo Jezusa wykonuje to, co On do nas wypowiedział, przecież to jest ten Sam. Przez Niego i dla Niego wszystko zaistniało. A więc jak mało człowiek jest skupiony na prawdzie, na Bogu? I wiele rzeczy, wydaje się, że człowiek poznaje, ale nie ma najważniejszej sprawy, nie ma uniżenia przed Bogiem. Bóg pokornym łaskę okazuje. A skąd człowiek weźmie pokorę, jeśli jest dumny, pyszny i myśli o sobie, że wszystko wie. Skąd weźmie pokorę? Pokory nie weźmie się inaczej, jak przez poznanie Tego, który jest Wszechmogący. I wtedy uniżasz się, i wyznajesz: Tyś Bogiem moim, a ja Twoim stworzeniem, Ty mówisz, ja słucham. Kiedy weźmiemy Joba i jego doświadczenie, na czym ono dobiega do finału? Już nic nie powiem, Ty mów do mnie. A więc Job dochodzi do tego głębszego zrozumienia Boga - już nic nie powiem, Ty mów do mnie, Boże, już dosyć mówiłem, teraz Cię poznałem.

A więc co potrzebujemy tak naprawdę, i co rozpoczyna się o tych bohaterach wiary, właśnie zaczyna się od samego Boga, od Stwórcy nieba i ziemi. I wydaje się, że wystarczy, człowiek mówi: Ja wiem, ja wiem. Zobacz w swoim życiu, czy ta wiedza zahamowuje ciebie przed złem. Czy ta wiedza pozwala ci zdawać sobie sprawę, że Bóg słyszy wszystko, nawet to co myślisz. Ludzie mówią: Ja wiem, że Bóg mnie słyszy. I co robią? I dalej mówią, jakby On nie słyszał, bo oni wiedzą, ale nie wierzą w to. To jest taka wiedza bez wierzenia, że Bóg naprawdę to słucha. Jezus mówi, że z każdego nierozważnego słowa zdamy sprawę, On

wszystko słyszy. Wiemy, że zna naszą myśl, On wie o wszystkim. Ale czy my to na pewno wiemy. Wiemy? Tak. Gdyby ktoś nas spytał się, to powiemy: Pan nas słyszy, Pan wie o wszystkim. I gdy otworzymy usta, to nadal w nas to jest? Czy my jesteśmy pewni, że On jest świadkiem wszystkich rozmów? Czy my jesteśmy przekonani i z powodu Pana nie będziemy mówić niczego innego, jak tylko to, co Jemu się podoba? Czy doszliśmy już do tego punktu? Efektem poznania jest dojście do tego. Brak poznania powoduje, że człowiek mówi o tym, że wie, ale nie ma tego w sercu., nie ma w środku, nie ma wiary, która sięga do tego miejsca. Wie, bo przeczytał człowiek na przykład, że Bóg słyszy wszystko, ale nie ma wiary, aby być tego zupełnie świadomym, czy świadomą. Ale gdy masz tę wiarę, to zawsze, zawsze zdajesz sobie sprawę, że Bóg cię słyszy. I zawsze zdajesz sobie sprawę, że nawet gdy komuś wydawało się, że ty mówisz prawdę, a ty wiesz, że nie mówisz prawdy, to masz świadomość, że Bóg wie, że ty nie mówisz prawdy i skręca cię w środku. I zdajesz sobie sprawę, że musisz przestać, skończyć z tym z powodu Boga, bo wiesz, że Bóg to słyszał. A gdy masz tylko świadomość, że Bóg to słyszał, mówisz: Ja wiem, że Bóg wszystko słyszy; nawet cię w środku nie skręca. Twoje sumienie nie ma odpowiedniej podstawy, żeby odpowiadać na to negacją, że to jest złe. A więc potrzeba wierzyć, nie tylko wiedzieć.

Wielu ludzi mówi: Wierzysz w Jezusa? Wierzę w Jezusa. Ale kiedy patrzysz na życie, okazuje się, że wcale nie słuchają się tego Jezusa. Nawet mówią, że miłują Jezusa; od urodzenia już Go miłowali. Ale kiedy patrzysz na życie, nie widzisz tego w ich życiu, żeby byli Mu posłuszni. A więc musimy to rozeznaczyć – wiedza a wiara. Człowiek może coś wiedzieć, bo przeczytał w książce, ale wcale nie uznawać, że to jest prawdą, że tak jest. A więc musimy poznawać Boga i to poznawać Boga z pomocą Boga, aby w nas było uciszenie, wyciszenie, uspokojenie, abyśmy odpoczęli od szarpania się i zawierzili Bogu całkowicie swoje ziemskie doświadczenie. Potrzebujemy Go naprawdę znać, wiedzieć, o Jego mocy, o Jego chwale.

Ewangelia Jana 1 rozdział. Nie będę mówił o niczym, czego nie wiemy, ale będę mówił o wielu sprawach, w które nie wierzymy. I to jest winą samozadowolenia, że człowiek jest zadowolony, bo wie. Ale zadowolenie dopiero płynie wtedy, kiedy ja w to wierzę i z tego czerpię; wiara, która ma uczynki, która ma to, co jest potrzebne i o tym musimy pamiętać. „*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.*” Ew. Jana 1,1-5. Bardzo tego potrzebujemy. W sumie możemy powiedzieć sobie tak: Gdybyśmy mieli skupić się tylko na tych fizycznych sprawach do końca naszego życia, byśmy musieli zagłębiać się w poznanie tych spraw fizycznych, bo tylu rzeczy jeszcze nie wiemy. Mnóstwo rzeczy jeszcze nie wiemy i o fizycznym Bożym stworzeniu, od tych wielkich, potężnych przestrzeni, po te takie, że te nawet najlepsze mikroskopy ludzkie nie są w stanie tego dobrze zobaczyć. A to wszystko stworzył jeden Bóg, żeby sprawdzić to Jego stworzenie, żeby zachwycać się każdą cząstką, każdym kamyczkiem, każdą trawką, każdym listkiem, każdym owadem. Nawet komarem, jak on to robi, że się przebija przez naszą skórę tak sprawnie i tak szybko pije tę krew. Wszak Stwórca go stworzył. Te muchy końskie, które tak delikatnie siadają na twoim ciele, że nawet nie czujesz. Dopiero czujesz jak zaczynają tam ci już popijać. Bóg to stworzył i stworzył nasz organizm, który broni się przed tym, żeby to nas nie zabiło. Bóg to stworzył. A więc możesz wszędzie Go podziwiać, wszędzie rozkoszować się Stwórcą w tym, czy w tym wymiarze, ponieważ Bóg to stworzył. Te malutkie, takie drobinki jakieś poruszające się, a patrzysz, że gdy próbujesz je dotykać, one uciekają. Kto im dał strach? Przecież takie malutkie, to nawet nie powinny bać się. A jednak. Bóg to stworzył. Ilu rzeczy nie wiemy z tych fizycznych rzeczy? Wydaje nam się, a przecież my mamy inne zajęcia, inne potrzeby. I w pewnym momencie zaczynamy postrzegać, że ani fizycznego, ani duchowego świata już nie poznajemy. Ani tu, ani tu nie wzrastamy w chwale poznawania Boga. Człowiek zatrzymał się i już z tego nie kosztuje, a przecież przez Jezusa i dla Jezusa wszystko zaistniało.

Czy chwalimy naszego Pana, dla którego zaistnieliśmy, i który tyle dla nas uczynił i czyni? Czy jest w nas

chwała, powiedz. Czy jest tylko wiedza? To jest olbrzymia przestrzeń do pokonania przez wiarę, żeby wiedza nie skończyła się tylko nadęciem, ale żeby wiara sięgnęła tej chwały, którą mamy w Chrystusie Jezusie. Ile potrzebujemy oddać, żeby zacząć poznawać głębiej i głębiej Pana Jezusa? Całe życie. Stąd padają te Słowa, które mówią: Wszystko za wszystko. A człowiek: Wiem, wiem, wiem – wszystko za wszystko, dopiero poznam. I co? I daję wszystko za wszystko, żeby poznać? Wiem, wiem, i biegnie dalej, bo wiem. Jakby ktoś się zapytał: Jak trzeba należeć do Jezusa? Oddać się całkowicie, wiem. I człowiek nie oddaje się. Nie widzi tego za najcenniejsze, żeby dłonie Chrystusa, przez którego i dla którego zaistnieliśmy, mogły kształtować nas ku upodobaniu Ojca.

A więc tak naprawdę, pomyślmy, ile my tracimy w tym życiu wspaniałości i chwały? Zajęci wieloma różnymi sprawami. A Jezus powiedział: Wszak, poprzestań na małym, niewiele ci potrzeba, ale nigdy nie zaprzestań poznawać jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał. Człowiek jest w stanie brać udział w jakichś zwadach, sprzeczkach, zajęty być różnymi nastawieniami, i zajmować sobie umysł, kto naprawdę jest winien, nie myśląc co to da, jeśli ty zostawiasz chwałę Chrystusa.

1Mojżeszowa 1 rozdział. Tak się zaczyna: „*Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość. I stała się światłość. I widział Bóg, że światłość była dobra. Oddzielił tedy Bóg światłość od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień jeden*” I dalej, Bóg rzekł i zaistniało. Przed jaką chwałą jesteśmy? Bracia i siostry, kto to jest ten nasz Bóg, kim On jest ten nasz Bóg, który rzekł, i to wszystko zaistniało. Kim On jest? Jakiej chwały jest godzien ten Bóg, który to uczynił? Widzicie? Jak bardzo człowiek daje się oszukiwać swemu ciału, jak często zabiega o różne rzeczy, a nie patrzy w tą stronę chwały? Chodzi po ziemi i zajęty jest, bo ktoś mnie oszukał, bo ktoś coś tam, bo ktoś źle coś powiedział, bo ktoś mnie nie rozumie w ogóle nawet. Jak to zrobić, żeby ktoś mnie rozumiał? A co ja zrobię, żeby ktoś mnie rozumiał? Jak mnie nie rozumie, to bez Boga dalej nie zrozumie. Mam się zajmować poznawaniem Boga, a nie poznawaniem czyjegoś niezrozumienia. Ale wróg chciałby, żebyśmy chodzili i stale zajęci byli; bo ten to, bo tamta to. Wiecie, ile ludzie mówią? Ludzie stale gadają. Jakbyś zajął się wszystkimi słowami, które mówią ludzie, to byś zwariował, czy zwariowała na tej ziemi. Lepiej zajmijmy się tym, co Bóg mówi. To przywraca rozum, to daje odpowiednią postawę wobec Boga i odpowiednią świadomość.

I Bóg rzekł, i zaistniał człowiek. Leżał sobie taki Adam z prochu ulepiony, nic. No kształt, wszystko ma, ale nie ma życia. I Pan tchnął dech żywota, i człowiek ożył, i stał się istotą żyjącą. Żyjemy dzięki Bogu, żyjemy dla Boga, jesteśmy stworzeni dla Jego chwały. A więc zapomnij o szukaniu swego, bracie i siostro. Jeżeli chcesz poznać Boga prawdziwego, musisz zająć się tym, w czym On ma upodobanie. Wtedy poznasz Go, wtedy zrozumiesz, i wtedy bojaźń, skrucha, uniżenie będzie skarbami twymi, będziesz jak garnek, który został napełniony chwałą, którą ma Garncarz, który cię uczynił. Bóg stworzył człowieka na Swoje podobieństwo. Więc ile jest w nas podobieństwa Boga? Powiedzcie, czy Bóg kłamie? A może Bóg jest chytry, a może skąpy? Nie? To skąd to w nas? Jeżeli nie z Niego, to skąd? Z odstępstwa od Niego, bo po przeciwnej stronie jest ciemność. U Niego w światłości jest dobro, w ciemności jest zło. A więc potrzebujemy Boga, by żyć według woli Bożej. Bez Niego nie damy rady żyć. Możemy wiedzieć, co jest w Biblii napisane i nie wierzyć w to, że taka jest prawda, i to jest problem.

Jezus mówi: czy znajdę wiarę na ziemi? Nie czy znajdę wiedzę. Ale czy znajdę wiarę na ziemi, kiedy wrócę po Kościół? Ludzie mogą wiedzieć to, czy tamto, i żyć wbrew prawdzie, albo wierzyć i żyć w prawdzie. To jest o wiele piękniejsze.

Czy rozumiecie ku czemu Bóg zmierza? Co Bóg chce osiągnąć w nas na tym obozie? On chce nas

skruszyć, chce nas złamać, chce nas zgiać, unżyć, zbawić, uratować, dać siłę i zwycięstwo, abyśmy mogli być według Jego Syna Jezusa Chrystusa. To jest dla nas bardzo ważne, abyśmy mogli pojąć to, i czyni to w Swojej miłości, czyni to w Swoim pragnieniu, abyśmy mogli to osiągnąć. On nie posłał Swego Syna, żeby zaimponować nam, On posłał Swego Syna, żeby nas uratować, żebyśmy w Synu zobaczyli naszego Boga, Stwórcę, i żebyśmy zobaczyli jaki On jest wobec ciebie i mnie, żebyśmy chcieli Go naśladować. Mamy wiele pracy do wykonania. Całe szczęście, że ona się zaczęła, że to Słowo nie jest mówione do ludzi ze świata, którzy nie wierzą, którzy nie doświadczyli wpływu żywego Boga, Chrystusa Jezusa na nasze życie, którzy nigdy nie doświadczyli jak Pan uwalnia z grzechów. Doświadczyliśmy tego, ale potrzebujemy dalej i dalej wzrastać w uniżeniu. Nie wystarczy, że nas wyprowadził z grzechów. Potrzebujemy poznawać jak żyje się z Bogiem, jak wspaniałe jest życie zgodne z wolą Boga. Stąd to właśnie tu jest powiedziane.

W 1Mojżeszowej, w trzecim rozdziale, kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli, Bóg powiedział takie Słowa w 3,15: „*I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąśisz je w piętę.*” Już na samym początku Bóg Stwórca powiedział, że nie zostawi Swego stworzenia na pastwę wroga, że upomni się o nas, żebyśmy mogli być uwolnieni z niewoli ciemności, żyć w światłości Jego świętego Oblicza. I tu jest potrzebne nam jeszcze głębsze zrozumienie tego, jakim jest nasz Bóg. I to zrozumienie przyszło do nas w Chrystusie, a także przez Bożego Ducha. Czasami człowiekowi wydaje się, że już wszystko wie w chrześcijaństwie, i w sumie już nic nowego dowiedzieć się nie może. I raptem słyszy słowa, które przecież wszystkie dobrze zna, ale te słowa nie mają pokrycia w życiu codziennym. I to jest sprawa najważniejsza, aby to miało pokrycie. My widzimy, że nadal niebo i ziemia istnieje, a więc jest to pokrycie. Bóg rzekł i to nadal istnieje. To samo w naszym chrześcijańskim życiu, Bóg rzekł i to ma nadal istnieć dla Jego chwały, a wręcz nawet wzrastać, rozwijać się dla Jego chwały. Bo to jest Bóg, Stwórca. Dlatego Bóg nie potrzebuje mądrego w świecie człowieka. Bogu wystarczy głupiec, który będzie chciał się nauczyć prawdy. Przyszedł do prostaczków.

Psalm 92, 2-9: „*Dobrze jest dziękować Panu I opiewać imię twe, o Najwyższy, Obwieszczać z rana łaskę twoją, A w nocy wierność twoją, Na lutni o dziesięciu strunach I na harfie przy dźwięku cytry. Bo rozweseliłeś mnie, Panie, czynami twymi, Raduję się z dzieł rąk twoich. Jakże wielkie są dzieła twoje, Panie, Bardzo głębokie są myśli twoje! Człowiek nierozumny nie zna ich, A głupi nie pojmuje tego. Choć wyrastają bezbożni jak ziele I kwitną wszyscy złoczyńcy, i tak zginą na zawsze. Ty zaś, Panie, jesteś wywyższony na wieki.*” Wielki i potężne są dzieła Boga naszego. Jakże my potrzebujemy z Nim mieć społeczność. Dorosnąć do możliwości, by mieć społeczność z Bogiem, który stworzył niebo i ziemię, to jest sprawa najważniejsza. Ludzie, to ludzie, ale Bóg, to Bóg. I z Nim mieć społeczność, to jest sprawa bardzo ważna, z Tym, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne. Podziwiać Go, rozkoszować się Nim; już nawet z powodu tego co jest widzialne, rozkoszować się Nim. Bo dzięki Niemu mamy i smak, i powonienie, dzięki Niemu możemy wiedzieć o tych rzeczach, widzieć, rozróżniać kolory, aby podziwiać Go, aby rozkoszować się Nim. Na razie mówimy o fizycznych rzeczach, o fizycznych oczach, o fizycznych uszach. Ale podoba ci się pewno jak skowronek śpiewa, podoba ci się jak ptaszki chwalą Boga, swego Stwórcę, podoba ci się, kiedy widzisz to, w jaki sposób to stworzenie Go uwielbia. Także wiatr i deszcz, to wszystko On uczynił. On stworzył, aby tak to funkcjonowało. Wiecie, jak pięknie jest napisane, że jest morze, a On stworzył chmury jak pieluszki. Morze paruje, pieluszki zbierają to, co paruje, i potem oddają nam z powrotem czystą, piękną, smaczną wodę. Bóg wszystko stworzył w Swoj sposób, piękny sposób. I to wszystko oddaje Bogu chwałę.

Jakże my jesteśmy słabi, gdy wpadamy w taką dziwną pustkę, gdzie ani Go fizycznie, ani duchowo już nie poznajemy. Czy nie wydaje się wam, że to jest jakaś dziwna próżnia? Coś, co w sumie jest chyba śmiercią, coś co jest nie taką śmiercią, która pozwoli żyć, tylko taką śmiercią, która zabiera życie, coś gubi się. Im bliżej przyjscia Pana, tym mniej tego widać. Ludzie są w stanie zabiegać o różne rzeczy, ale nie

właśnie o to.

Czyż my nie musimy szybko upamiętać się i zacząć patrzeć gdzie jest nasze życie prawdziwe? Czy nie musimy szybko zacząć wracać do poznawania Pana i z Nim przebywać godzinami, Nim się rozkoszować, żeby mieć z Nim prawdziwe relacje? Czy nam jest dobrze, kiedy mamy relacje z ludźmi, ale nie mamy już relacji z Bogiem? Gdzie możemy pójść sobie w taki czy inny grzech i ludzie powiedzą: Wiesz, ty grzeszysz tu, ja grzeszę tam, coś to wielkiego? A z Bogiem tak nie porozmawiasz. Bóg nigdzie nie grzeszy. Bóg jest święty. Niech Bóg przez Swego wspaniałego Syna pomoże nam wygrać bitwę z wrogiem, który chciałby nas odciągnąć od chwały i zająć nas jakimiś bzdurami, życiem we własnych sprawiedliwościach, gdzie taka Sprawiedliwość jak Chrystus przyszła do nas, święta, doskonała Sprawiedliwość.

Psalm 111, 1-10: *„Alleluja. Z całego serca wystawiam Pana W gronie prawych i w zgromadzeniu. Wielkie są dzieła Pana, Godne badania przez wszystkich, którzy je kochają.”* Zobaczcie, nic się nie zmieniło. Jak się nawracałeś, czy nawracałaś, miałeś dwadzieścia cztery godziny, tak jak teraz masz dwadzieścia cztery godziny. Ale co się zmieniło? Serce nie łaknie Boga tak, jak łaknęło wcześniej. Serce już Go tak nie potrzebuje, sercu wydaje się, że jest napełnione wiedzą o tym, o tamtym, już nie ma potrzeby tak się radować Bogiem, tak Go wielbić za wszystko, czcić Go i szanować. Już człowiek jest napełniony, już wie, już potrafi się obronić, używając nawet Biblii na swoją obronę, że nie musi tak żyć. *„Dzieło jego jest okazałe i wspaniałe, A sprawiedliwość jego trwa na wieki. Pamiętnymi uczynił cuda swoje; Łaskawy i litościwy jest Pan. Daje pożywienie tym, którzy się go boją; Na wieki pamięta o swoim przymierzu. Ukazał ludowi swemu potęgę dzieł swoich, Dając im dziedzictwo narodów. Wierność i prawo są dziełami rąk jego, Wszystkie jego nakazy są niezawodne, Ustanowione na wieki wieków, Pełnione w wierności i prawości. Zesłał odkupienie ludowi swemu, Ustanowił na wieki swoje przymierze. Święte i straszne jest imię jego. Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; Wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki.”* Ps.111, 3-10. Wszyscy, którzy boją się Pana, są prawdziwie mądrzy. Wiecie, człowieka, który boi się Pana rozeznasz po tym, że ten człowiek nie pójdzie w odstępstwo, nie pójdzie, aby połączyć się z grzesznikiem. Mamy mnóstwo pięknych doświadczeń z Bogiem, ale jeśli te doświadczenia z Bogiem zaczyna przykrywać kurz życia po swojemu, to po jakimś czasie to będą tylko wspomnienia, a nie rzeczywistość, a chodzi o rzeczywistość, abyśmy dzisiaj należeli do Boga, abyśmy dzisiaj mieli z Nim społeczność, abyśmy dzisiaj słyszeli Boga, i żeby On nas też słyszał. Żeby ta prawda mogła funkcjonować w nas, potrzebujemy poznawać Go, potrzebujemy dalej Go poznawać, dalej cieszyć się Nim.

Psalm 19,1-7: *„Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Niebios opowiadają chwałę Boga, A firmament głosi dzieło rąk jego. Dzień dniowi przekazuje wieść, A noc nocy podaje wiadomość. Nie jest to mowa, nie są to słowa, Nie słysząc ich głosu... A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk I do krańców świata dochodzą ich słowa... Tam na nich słońcu postawił namiot, A ono jak oblubieniec wychodzi ze swej komnaty, Raduje się jak bohater, biegnąc swą drogą. Z jednego krańca niebios wychodzi I biegnie do drugiego krańca, I nic się nie ukryje przed jego żarem.”* Skąd ci ludzie mogli wiedzieć, skoro nie słyszeli tego głosu, a jednak wiedzieli, że on jest. Bo Bóg Stwórca im to powiedział. Dzisiejsi ludzie mając różne urzędnienia, już wiedzą o tym, słyszą ten głos, nagrywają, czy to jest szum, czy już jak muzyka, w każdym bądź razie tak to jest. Boże stworzenie przekazuje wiadomość o Stwórcy, o chwale Stwórcy, który rzekł i to wszystko zaistniało.

Wiecie, jeżeli człowiek zbłądził z drogi, to musi na nią wrócić, musi wrócić do tego Jezusa, w którym to wszystko jest nam dane, aby zacząć znowu rozkoszować się społecznością z Ojcem, znowu wiedzieć, że nasz Bóg uczynił to wszystko, abyśmy żyli dla Jego chwały. Stąd kiedy nawracaliśmy się, to taką potrzebę mieliśmy, aby oczyścić się, i taką potrzebę mieliśmy, aby Go poznać, i taką potrzebę mieliśmy, aby przyjąć Jego Słowo i tym Słowem żyć. Taka piękna potrzeba w nas się zjawiała. To jest właśnie wiara,

która zaczęła wspierać nas, pobudzać nas, pociągać nas do Boga. I gdy ktoś chciał nas od tego Boga oderwać, to było nam ciężko, żeby się puścić tego. Tak wspaniałe to bycie z Bogiem, tak piękne. A potem nawet nie trzeba odrywać, już człowiek sam się odrywa, bo to ciekawe i tamto ciekawe. Pamiętaj, pierwsza miłość, to jest miłość na zawsze. Jezus mówi, nawet jak człowiek stracił, wróć do pierwszej miłości, do tej, kiedy wszystko to był Jezus, wszystko to był Niebiański Chrystus, ten wspaniały Zbawiciel. Poznawanie Jego, przez Niego i dla Niego to wszystko zaistniało. On w ten sposób to wszystko uczynił.

Dzieje Apostolskie 2, 1-11: „A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał. A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem; gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrzwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku. I zdumieni się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są Galilejczykami? Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się? Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii, położonej obok Cyreny, i przychodnie rzymscy, zarówno Żydzi jak prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże.” Oto mamy zstąpienie Ducha Świętego i we wszystkich językach ci Boży ludzie zaczynają opowiadać o wielkich Bożych dziełach. Chwałą Boga! Pierwsze, największe, najpotężniejsze zwiastowanie po zstąpieniu Ducha Bożego. To było chwalenie Boga i tak ma być do końca. Ten Duch przyszedł po to, abyśmy chwalili Boga! To jest Duch chwały, Duch uwielbienia, Duch świętego zadowolenia, Duch oglądania tego, co stworzył Bóg oczami stworzonego człowieka przez Boga.

Wiem i cała moja nadzieja w tym, co głoszę teraz, jest tylko w tym właśnie Duchu Świętym, że On docierać może do każdego z nas i mówić to, o czym teraz mówię. Nie liczę na swoje kazanie, liczę na Ducha Świętego, który to wniesie w serce z chwałą, z potęgą oglądania Boga i przejrzeniem na oczy, aby radować się Wszechmogącym.

Księga Objawienia 15,2-4: „I widziałem jakby morze szkliste zmieszane z ogniem, i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad zwierzęciem i jego posągami, i nad liczbą imienia jego; ci stali nad morzem szklistym, trzymając harfy Boże. I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka, mówiąc: Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszechmogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów; któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił imienia twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą i oddadzą ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe rządy twoje.” Kto pragnie, niech idzie do Pana, bo my tego potrzebujemy; to co w niebie, aby było też i w nas! Aby w nas było to uniżenie i ta chwała, i żeby to wypływało z Ducha Bożego, napełniającego nas tą chwałą, bo z naszego ciała to nigdy nie wydobędziemy, aby tak uwielbić Boga, aby tak się Go bać. Z drżeniem i bojaźnią stawać przed Jego świętym Obliczem z tą wielką nadzieją, że On sam przywołał nas w Swoim Synu, abyśmy przed Jego Obliczem stawali.

Pomyśl, jak wiele ci brakuje. Nie chodzi mi o to, żeby cię potępiać, tylko bracie i siostró, gdzie ty spędziłeś swój czas, czas od nawrócenia, gdzie i z czym? To jest ważne. Kto cię dzisiaj jeszcze prowadzi? Czy wiedza, czy Duch Boży? Bo jeżeli już wiedza, to już błędzisz. Nie masz już tej radości w sercu. Nie masz wdzięczności, nie masz zadowolenia. Wiedza ci tego nie da. To Duch Boży daje radość. On napełnia miłością, wdzięcznością i zadowoleniem. Gdy On odstąpi, zostajesz ze swoją wiedzą, i co ona ci daje? To że jesteś mądrzejszy, mądrzejsza od innych, możesz wykazać innym, że jesteś więcej wiedzącym co w Biblii jest napisane, i co z tego? To nie wprowadza do wieczności, ani nie daje uwielbienia. Potrzebujemy uniżenia, potrzebujemy świadomości Boga. Potrzebujemy tej świadomości przyniesionej nam poprzez

Syna i Ducha Świętego. Potrzebujemy Tych, którzy przyszli z Nieba, aby nas wprowadzić w to. Bez Jezusa i bez Ducha Świętego pozostajemy jak wszyscy ludzie, może z większą wiedzą, ale dalej w swojej ułomności, braku oddania chwały Bogu, jak Mu się należy.

A więc chodzi o to, żeby ten czas tu, na tym obozie spędzić w szukaniu Boga, w potrzebie Boga, żeby ta potrzeba Boga dotarła tak głęboko do serca, że uznasz za śmieci swoją sprawiedliwość, to co uznał i Paweł – za śmieć uznał wszystko, co osiągnął bez Boga. To jest tylko pozycja, która jest śmierdzącą pozycją. Nie ma tam woni Chrystusa, jest tam smród człowieka, który coś osiągnął po swojemu. Potrzebujemy aby ta woni Niebiańskiego Syna była w nas. To nie jest potępienie, to jest ratowanie się, to jest ratowanie się od tego, co dzieje się w świecie, jak diabeł szaleje i niszczy to, co naprawdę przyniósł Chrystus, poprzez odciąganie ludzi do cielesności, zabieranie im tego, co prawdziwie jest im potrzebne, a dawanie im tych wszystkich wydarzeń, potępień, oskarżeń, nastawień, wszystkiego, co tylko diabeł może wyprodukować, żeby człowiek był zajęty śmieciami, a nie chwałą. A jeżeli chcesz być wolnym człowiekiem, potrzebujesz Bożego Ducha, potrzebujesz wzywać Jezusa Chrystusa - Panie, zbaw mnie, uratuj mnie ode mnie, ratuj mnie od mojej pychy, ratuj mnie od mojej wiedzy, która pozwala mi żyć jakbym szedł do nieba, a siedzę w grzechach. Panie, ratuj mnie, wyzwól mnie, Panie! Pan jest gotów, Pan jest chętny. Po to przyszedł. Ale jeżeli człowiek będzie się czuł w sobie sprawiedliwym, czy fajnym, czy jakimkolwiek, a żyje dalej w odstępstwie i nie ma uwielbiana Boga tak naprawdę, nie ma chwały życia posłusznego Bogu, to cóż ten człowiek może wnieść, jak śmierć jedynie, swoją śmierć, bo zobaczysz, że za słowami idzie odstępstwo. A więc poznanie Boga, bardzo, bardzo ważne. Nawet w niebie wychwalają Boga za wielkie Jego dzieła, za to, co On czyni. Bóg stworzył niebo i ziemię. Nic bez Niego nie zaistniało, wspaniały Bóg. A więc mamy to i w Dziejach Apostolskich, mamy w niebie.

Księga Joba 26 rozdział 7-14. Złodziej czasu chciałby okradać nas i tutaj, na tym obozie. Nie pozwól się okradać z tego świętego czasu, wykorzystaj ten czas maksymalnie, wykorzystaj, nie daj się ograbić, nie daj sobie zabrać tej świętej potrzeby Boga. *„Rozpościera północ nad pustką, a ziemię zawiesza nad nicością. Skupia wody w swoich chmurach, a jednak obłok nie pęka pod ich ciężarem. Zastłania widok swojego tronu i rozpościera nad nim swój obłok. Na krańcu wód zakreślił granice, oddzielił światłość od ciemności. Kolumny niebieskie chwieją się i drżą przed jego groźbą. Swoją mocą uspokoił morze, a swoją mądrością zmiażdżył Rahabę. Od jego tchnienia rozjaśnia się niebo; jego ręka przebiła giętkiego węża. Oto zaledwie zarys jego dróg, a tylko jak cichy szept jego słowa słyszymy! Lecz któż zrozumie grom wszechmocy jego?”* Jakże potrzebujemy tego uniżenia. Widzisz jak jesteś biedny, biedna? Masz wiele wspaniałych pomysłów, ale brakuje ci uniżenia, takiego uniżenia, jakiego godny jest Bóg. Ja nie mówię o takim uniżeniu, jakie ludzie wymyślili, tylko świętego uniżenia, świętej pozycji wobec świętego Boga; to jest potrzebne nam ludziom. A do tego właśnie jest potrzebne, aby poznawać Jego wielkość, Jego majestat, Jego chwałę i Jego pragnienia, i znaleźć upodobanie w Jego pragnieniach, albo trwać w tym. Gdy trwasz w tym upodobaniu trwasz w tym jak Jezus, aby czynić to, co miłe jest Ojcu. Pielęgnuj to w sobie i pilnuj, aby ten skarb zachować, bo to to jest drogocенność na tej ziemi. Człowiek żyjący według woli Niebiańskiego Ojca, to jest skarb.

Księga Joba 9,1-14: *„A Job odpowiedział, mówiąc: Doprawdy, wiem, że tak jest. Jak mógłby człowiek mieć słuszość w obliczu Boga? Jeśli zechce się z nim spierać, nie znajdzie odpowiedzi ani na jedną rzecz z tysiąca. Ma On mądre serce i wielką moc; któż mu się oprze i wyjdzie cało? On góry przenosi niepostrzeżenie, przewraca je w swoim gniewie. Przesuwa ziemię z jej miejsca, tak że jej podstawy się chwieją. On każe słońcu, aby nie wschodziło, i na gwiazdy swą pieczęć kładzie. On sam rozpościera niebiosy i kroczy po falach morskich. On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i Gwiazdozbiór Południa. Czyni wielkie, niezbadane rzeczy i cuda, którym nie ma miary. Oto przechodzi koło mnie, a nie widzę go, mija, a nie zauważam go. Zabiera, co chce, a któż go zmusi do zwrotu? Któż mu powie: Co czynisz? Bóg nie cofa swego gniewu, przed*

nim ugięli się pomocnicy Rahaba. Jakże ja miałbym mu odpowiedzieć i jakich dobrać słów wobec niego?” Wiecie, to czego się obawiamy, tego uniżenia przed Bogiem, jest dla nas najbardziej potrzebne. Obawiamy się tego, boisz się tego, boisz się stracić swoje ja, dlatego tak trzymasz to mocno, ale gdy zobaczysz większe piękno w tym Chrystusie, w tym jaki jest Chrystus, pokorny i cichy, i łagodny Baranek, wtedy będziesz wołać: Boże, zrób to, choć będę cierpiał z tego powodu jak Twój Syn, zrób to, bym był uniżony, bym była uniżona jak On, bym mógł przejść po tej ziemskiej przestrzeni chwając Ciebie, mimo wszystkich ludzkich oskarżeń i pomówień. Wszyscy tego potrzebujemy, bez wyjątku, każdy z nas. Ja tutaj mówiąc o tym, myślę o tym i doznaję jak Pan odpowiada, jak Pan pracuje. To jest cenniejsze niż wszystko, od wszystkich tych rzeczy, od wszystkich ludzkich akceptacji, to jest cenniejsze - być uniżonego ducha, być z Bogiem w społeczności tak, jak stworzenie ze swoim Stwórcą. To jest najcenniejsze.

Psalm 89,12-14: *„Twoje są niebiosa, twoja też ziemia: Tyś ugruntował świat i to, co go wypełnia. Tyś stworzył północ i południe; Tabor i Hermon radośnie wykrzykują imieniu twemu. Ramię twoje jest potężne; Mocna jest ręka twoja, A wysoko podniesiona prawica twoja.”* Wspaniały Bóg. Wiecie, odpocząć od swoich dzieł, odpocząć od lęku o swój honor, odpocząć od walki o swoje mniemanie o sobie. Boże kochany! Jakie to szczęście odpocząć, wiedząc, że Stwórca ma wszystko, co najlepsze dla nas. Być wolnym człowiekiem dzięki Bogu. Tyle lat mija, ta ziemia nadal istnieje i wszelkie to dzieło. Zobaczcie, nikt przy tym nie pracuje, a jakie to jest wszystko piękne. Nawet chwasty mają swój urok. A z tyłu mamy taki wielki chwast, i kiedy bracia wycinali, wszystko chcieli wyciąć, i to, ale nasz brat Piotruś biegiem pobiegł, żeby zachować ten wspaniały chwast. A później inni dowiedzieli się, że ten chwast ludzie w sumie używają, aby leczyć boreliozę, i że jego wartość jest duża. Taki chwast; dla nas wyciąć i tyle. Okazuje się, że Bóg go stworzył i coś tam w sobie ma. Naprawdę ładny, nie wiem czy widzieliście. Widzieliście go? Ładny, taki dostojny chwast, listki równo rosną z jednej i z drugiej strony, to jest majstersztyk, piękna praca. A cóż dopiero człowiek godny Boga?

Księga Izajasza 40, 26: *„Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak.”* Chwała Bogu! Wiecie, obyśmy to osiągnęli, obyśmy w czasie tego obozu wygrali bitwę z wrogiem, który może już myślał: Mam tego, mam tą, i jeszcze głębiej, jeszcze trochę, niech nic nie wiedzą, niech myślą sobie, że są w porządku, zniszczę ich i doprowadzę ich do śmierci. A Pan mówi: Nie. Bóg ma zamiar wprowadzić do wieczności, a nie zgubić.

Księga Jeremiasza 10, 12: *„On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebiosa.”* Wszystko sobie tak wisi. Nie widać jakichś lin, które by powodowały, że to się trzyma, a jednakże to się trzyma i nawet ma swój porządek, bo Bóg to uczynił, Bóg to stworzył. Zajmijmy się tym. Na razie mówię tylko o tym fizycznym, to już jest godne zajęcia się. W Liście do Rzymian Paweł pisze, że ludzie rozpoznali, że to Bóg stworzył. I co zrobili? Zamienili chwałę niewidzialnego Boga na obrazy jakiegoś człowieka. Nie oddali Bogu chwały jak Mu się należy. Pomyśl, że nic nie jest warte tego, żeby zostawić Boga, pomyśl, że nawet ty nie jesteś warty i twoje życie, żeby zostawić Boga, że najważniejsze, co możesz zrobić w czasie tego ziemskiego życia, to Go poznawać i kosztować jak On cię zmienia na Swój obraz i Swoje podobieństwo. Ten, który uczynił to wszystko, podjął się tego.

2Królewska 19,15: *„a potem modlił się Hiskiasz do Pana tymi słowy: Panie, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię.”* Tak rozpoczyna Hiskiasz swoją modlitwę: Ty jesteś Bogiem, który stworzyłeś to wszystko. Do Ciebie się właśnie modlę, Boże.

Księga Nehemiasza 9, 6: „Ty jedynie jesteś Panem! Ty stworzyłeś niebiosą, niebiosą niebios i cały ich zastęp, ziemię i wszystko, co jest na niej, morza i wszystko, co jest w nich, Ty też wszystko to utrzymujesz przy życiu, a zastęp niebieski oddaje ci pokłon.” I znowuż konkretnie: Boże, który stworzyłeś to wszystko, ja do Ciebie przychodzę modlić się. Niech Bóg uzdrawia, leczy nas.

Ps.90, 1.2: „Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie, Tyś był ostoją naszą Z pokolenia w pokolenie. Zanim góry powstały, Zanim stworzyłeś ziemię i świat, Od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!” Prawda, prawda ich życia. Bo wiemy, że oni naprawdę tak żyli przed Bogiem. To nie było, że oni używali hasła, które miałyby im otworzyć bramy niebios. Oni żyli przed Obliczem tego Boga w sposób prawidłowy, należąc do Niego.

Księga Izajasza 37, 15.16: „i modlił się Hiskiasz do Pana tymi słowy: Panie Zastępów, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię.” Drugi raz, dwa razy. W sumie modlitwa, która płynie do Boga, Stwórcy nieba i ziemi, oddając chwałę Bogu.

Księga Jonasza 1,9.10: „I odpowiedział im: Jestem Hebrajczykiem, czczę Pana, Boga niebios, który stworzył morze i ląd. Wtedy ci mężowie bardzo się zlekli i dowiedziawszy się, że ucieka sprzed oblicza Pana, bo im to był powiedział, rzekli do niego: Dlaczego to uczyniłeś?” Bardzo zlekli się, gdy usłyszeli, że on czci Boga, Stwórcę tego morza, po którym płyną, lądu. Wiedzieli, że to musi być potężny Bóg, który to stworzył. A nie, słysząc, że to Bóg stworzył: A co tam, ja mam swoje prawa jakieś. Nie, oni przelekli się. Czciłi różnych bogów, ale Takiego nie znali, który by stworzył to wszystko. I bardzo się przelekli.

Księga Objawienia 4, 1-11: „Potem widziałem, a oto drzwi były otwarte w niebie, i głos poprzedni, który słyszałem, jakby głos trąby rozmawiającej ze mną, rzekł: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem. I zaraz popadłem w zachwycenie. A oto tron stał w niebie, na tronie zaś siedział ktoś; a Ten, który na nim siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a wokół tronu tęcza, podobna z wyglądu do szmaragdu. A wokół tronu dwadzieścia cztery trony, a na tych tronach siedzących dwudziestu czterech starców, odzianych w białe szaty, a na głowach ich złote korony. A z tronu wychodziły błyskawice i głosy, i grzmoty; przed tronem zaś płonęło siedem ognistych pochodni; jest to siedem duchów Bożych. Przed tronem także jakby morze szkliste podobne do kryształu; a w pośrodku, wokół tronu cztery postacie pełne oczu z przodu i z tyłu. Postać pierwsza podobna była do lwa, postać druga podobna była do cielca, postać trzecia miała twarz jakby człowieczą, a postać czwarta podobna była do orła w locie. A każda z tych czterech postaci miała po sześć skrzydeł, a wokół i wewnątrz były pełne oczu; i nie odpoczywając ani w dzień, ani w nocy śpiewały: Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść. A gdy postacie oddadzą chwałę i cześć, i złożą dziękczynienie temu, który siedzi na tronie, który żyje na wieki wieków, upada dwudziestu czterech starców przed tym, który siedzi na tronie, i oddaje pokłon temu, który żyje na wieki wieków i składa korony swoje przed tronem, mówiąc: Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało.” To oni też są stworzeni. Stworzenie czci swojego Stwórcę, bez końca, nie ma końca. Stworzenie przestaje czcić swego Stwórcę i już czci coś po swojemu. Prawdziwe czczenie, to jest czczenie Boga. Wszędzie ono się odbywa. Jako Stwórca jest czczony, bo przecież bez Niego nie byłoby nas. Jakaż to łaska, kiedy my możemy codziennie czcić Boga. Jakaż to łaska, że my stworzeni przez Niego, oczyszczeni krwią Baranka, możemy czcić naszego Boga razem z aniołami, razem ze świętymi, oddzieleni dla Jego chwały, przywrócenie do tych, którzy czczą Boga w prawdziwy sposób.

Dzieje Apostolskie 4, 24: „Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest,” Znowuż następni mówią: Boże, Ty stworzyłeś to wszystko. I to nie był slogan, to nie było powiedzenie takie zwyczajowe, to było prawdziwe

w nich. Oni do Niego właśnie się skierowali. W Nim upatrywali pomoc w tym doświadczeniu.

Może na zakończenie Słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ewangelia Jana 4, 23.24: „*Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.*” Szukajmy Boga, On się da znaleźć. Gdy trwasz w Nim i jesteś uniżonego ducha, i wszyscy mamy z tego wielką korzyść, trwaj, bracie, siostró, wygraj tę bitwę i dalej bądź korzyścią dla innych. A jeśli nie, to szukaj Boga, by takim cię uczynił, taką cię uczynił, by był z ciebie pożytek tu na ziemi, jak i w wieczności dla Jego chwały, Tego który nas stworzył, i który upominał się o nas poprzez Swego Syna Jezusa Chrystusa. Amen.